

Białystok, dnia 17 października 2025 r.

Prof. dr hab. Andrzej Sakowicz
Katedra Postępowania Karnego
Uniwersytet w Białymstoku

Recenzja
rozprawy doktorskiej Pana mgr Łukasza Brzezowskiego pt.
Model postępowania przygotowawczego w polskim procesie karnym,
Łódź 2025, ss. 344.

1. Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska Pana mgr Łukasza Brzezowskiego pt. *Model postępowania przygotowawczego w polskim procesie karnym*, przygotowana pod kierunkiem naukowym Pana Profesora Dariusza Świeckiego, to dzieło interesujące, z dużą dozą nowego spojrzenia na model postępowania przygotowawczego w Polsce. Choć tytuł rozprawy zdaje się sugerować, że mamy do czynienia z analizą polskiego porządku prawnego, to jednak znaczna część pracy została poświęcona zagadnieniom prawnoporównawczym. Szkoda, że nie zostało to uwidocznione na stronie tytułowej rozprawy.

Abstrahując od tej uwagi należy wskazać, że wybór tematu należy ocenić jako trafny i w pełni uzasadniony. Po pierwsze, rozwiązania ustawowe obowiązujące w polskim systemie prawa karnego procesowego w zakresie postępowania przygotowawczego, w zasadniczo niezmiennym kształcie od chwili zmian w latach 1949-1955, mimo znaczącej ilościowo opracowań teoretycznych i dogmatycznych, wciąż obejmują zagadnienia szczegółowe, wymagające poważnego namysłu. Po drugie, poważniejszego przemyślenia wymaga model postępowania przygotowawczego oraz jego relacja względem postępowania sądowego, a zwłaszcza rozprawy głównej. W najnowszej literaturze brakowało bowiem szczegółowego opracowania poświęconego modelowi postępowania przygotowawczego z jednoczesnym odniesieniem się do postępowania przejściowego oraz rozprawy głównej. Autorowi należy się za decyzję, by zająć się właśnie tą problematyką, pochwała tym większa, że wziął na warsztat badawczy zagadnienie bardzo kontrowersyjne. Świadczy o tym liczna rzesza publikacji naukowych zarówno na podstawie Kodeksu postępowania karnego z 1969 r., jak i obowiązującej ustawy procesowej, z których nie wynika dominujący kierunek przyszłych zmian. Z tych względów moja ocena wyboru problematyki badawczej nie może być inna, jak tylko wysoka.

2. We *Wstępie* Doktorant podjął próbę określenia zasadniczych celów rozprawy. Jest nim odpowiedź na pytanie: „jaka jest regulacja postępowania przygotowawczego w polskim k.p.k. w stosunku do abstrakcyjnego modelu postępowania przygotowawczego” (s. 7-8). Tak zakreślony cel badań wskazuje, że ich zasadniczym przedmiotem jest rekonstrukcja obowiązującego modelu postępowania przygotowawczego w kontekście wzorca abstrakcyjnego. W związku z takim stwierdzeniem Doktorant wyraża tezę, że „polskie postępowanie karne w zakresie regulacji postępowania przygotowawczego jest niespójne zarówno wewnętrznie, jak i w relacji do obiektywnego wzorca” (s. 8). Zapewne Autorem kierowała klarowna myśl, wyrażając zamysł rozprawy. Dla czytelnika rzecz byłaby jednak zdecydowanie jaśniejsza, gdyby wskazano nie tylko powody oraz uzasadnienie takiego podejścia, lecz także cel takiego prowadzenia analizy nad postępowaniem przygotowawczym. Mimo tej uwagi, można uznać, że Doktorant ma klarowną wizję pracy, która pozwala konsekwentnie realizować poszczególne etapy badań. Nadto, przyznać trzeba, że Autor osiągnął godną pochwałę koncentracji na przedmiocie swoich badań. Cele, które Doktorant postawił, pisząc recenzowaną rozprawę, zasadniczo udało się zrealizować. Wskazuje na to treść pracy, liczne wnioski *de lege ferenda* oraz zakończenie. Z wnioskami końcowymi Doktoranta można zgadzać się, można mieć uwagi krytyczne, ale trzeba wyraźnie stwierdzić, iż są one owocem przeprowadzonej analizy dogmatycznej przy starannym uzasadnieniu własnych poglądów.

Pewne uwagi poczynić należy także w odniesieniu do warstwy metodologicznej rozprawy. Sprawa wykorzystywanych metod badawczych bywa rozmaicie postrzegana w ramach oceny prac naukowych. Z jednej strony przyjmuje się nieco scholastyczne podejście, nakładające na autora lub autorkę rozprawy obowiązek „zdania sprawozdania” z wyboru metod wykorzystywanych w analizach, jego uzasadnienia oraz przydatności w kontekście tematu czy też przedmiotu rozprawy. Z drugiej – uwzględnia, akcentuje się bardziej liberalne podejście, oparte na przekonaniu, że określony sposób prowadzenia rozważań, stosowana argumentacja, zawartość merytoryczna, wreszcie kontekst, do którego odwołuje się autor lub autorka w dostateczny sposób wyjaśniają kwestię wykorzystywanych metod badawczych. Nie będąc zwolennikiem nadmiernego formalizmu pragnę stwierdzić, że recenzowana praca nie daje jednak klarownej odpowiedzi na temat metod badawczych. W przypadku prac o zacięciu prawnoporównawczym dostrzegam użyteczność wyjaśnienia, w jaki sposób rozumie się na gruncie konkretnej pracy analizy porównawcze, jaki jest sposób ich prowadzenia, jak określone są ich cele i w konsekwencji podstawy prowadzonych badań. Jest to tym bardziej istotne, że analiza prawnoporównawcza determinuje zasadniczą część rozprawy poświęconą regulacjom krajowym. Poza tym, stwierdzenie Doktoranta o wykorzystaniu w pracy metody formalno-dogmatycznej, nie łączy się z wyjaśnieniem tej metody, z jednoczesnym odwołaniem się do piśmiennictwa. Mimo że Autor rozprawy

zasadniczo zdaje się wykorzystywać metodę analizy dogmatycznej, jednak w pewnych fragmentach dostrzec można inklinacje związane z metodą analizy normatywnej, dotyczącej zawartości treściowej i struktury dekodowanych z przepisów prawa karnego procesowego¹. Z tego punktu widzenia można jedynie żałować, że Doktorant nie skorzystał z możliwości zamieszczenia w pracy wyodrębnionego fragmentu poświęconego użytym metodom badawczym. Rozważania zawarte w rozdziale II nie są wystarczające, gdyż koncertują się na pojęciu modelu oraz jego rekonstrukcji.

Odnosząc się do oceny warsztatu naukowego przedłożonej przez Doktoranta pracy zwrócić należy uwagę, że jest niezwykle bogaty. Opiera się on na dobrze dobranej i w szerokim zakresie wykorzystanej literaturze, obejmującej pozycje bibliograficzne różnego typu (monografii, rozdziałów w nich, artykułów, komentarzy i podręczników). Co ważniejsze, lektura recenzowanej rozprawy daje dowody na to, że Doktorant porusza się w zebranych przez siebie materiale źródłowym z pełną swobodą. Odnotować trzeba przy tym, że warsztat badawczy Doktoranta cechuje wyraźna rzetelność i kompetencja badawcza, troska o kompleksowość analizy całości problemów oraz pogłębiona argumentacja wyrażanych poglądów. Pan mgr Ł. Brzezowski umiejętnie i rzeczowo stara się przedstawiać stanowiska poszczególnych autorów, a przy tym zwerbalizować własne poglądy. Są one najczęściej dobrze ujęte i umotywowane. Literatura przedmiotu została zebrana poprawnie. Na wyróżnienie zasługuje duża dbałość Doktoranta o przypisy, nie tylko o ich warstwę merytoryczną, ale również redakcyjną.

3. Przedstawiwszy uwagi ogólne dotyczące aspektów metodologicznych rozprawy odnieść należy do warstwy językowej oraz struktury pracy. Z perspektywy językowej praca napisana jest poprawną polszczyzną. Narracja prowadzona przez Doktoranta jest poprawna, słownictwo i składnia są dowodem bardzo dobrych kompetencji językowych Autora. Praca stanowi przejaw umiejętności nie tylko sprawnego prezentowania skomplikowanych kwestii w sposób przejrzysty i zrozumiały, ale także zdolności do ujmowania kwestii złożonych, w sposób klarowny, przejrzysty i prosty. Warstwa językowa to bez wątpienia mocna strona recenzowanej dysertacji.

Doktorant podzielił rozprawę na sześć części, w których podjęto próbę ukazania modelu postępowania przygotowawczego w polskim procesie karnym.

¹ Co do statusu metody formalno-dogmatycznej, jej charakterystyki oraz wątpliwości związanych z teoretycznym uzasadnieniem tego metodologicznego podejścia do badań z zakresu prawoznawstwa zob. m.in. J. Stelmach, Pozytywistyczne mity metody prawniczej, „Forum Prawnicze” 2012, nr 3 (11) 12 i n.; J. Stelmach, B. Brożek, Metodologiczne dylematy pozytywizmu prawniczego, (w:) Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa profesora Andrzeja Zolla, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Warszawa 2012, s. 659 i n.; J. Stelmach, B. Brożek, Metody prawnicze, Kraków 2004, s. 34 i n.; T. Gizbert-Studnicki, Pozytywistyczny park jurajski, „Forum Prawnicze” 2013, nr 1, s. 19 i n.

Zostały one poprzedzone *Wykazem skrótów* oraz *Wstępem*, a zamyka – *Zakończenie* i *Bibliografia*. Konstrukcja pracy jest, z zastrzeżeniem sformułowanym poniżej, prawidłowa. Na wstępie dysertacji dokonano charakterystyki przedmiotu zadań, wskazano cele pracy, postawiono pytania badawcze, zaś analiza treści recenzowanej rozprawy uprawnia do stwierdzenia, że mamy do czynienia z wywodem przemyślanym i prowadzonym na bardzo dobrym poziomie. Autor formułuje tezy i hipotezy badawcze, wskazuje podstawy swoich ustaleń, rzetelnie relacjonuje stan badań oraz ich własną ocenę. Sądzę jednak, że ową strukturę można by jeszcze zoptymalizować. Po pierwsze, uważam, że treść rozdziału II, obejmująca zagadnienia definicyjne i metodologiczne, powinna zostać przedstawiona jako część pierwsza pracy. Dopiero po przedstawieniu wskazanych zagadnień należało przystąpić do analiz prawnoporównawczych. Po drugie, nie jest zrozumiał cel analizy historycznej, i to od średniowiecza. Uważam, że jest on zbędny w kontekście przyjętych założeń i celu badań. Po trzecie wreszcie, choć ma to charakter uwagi technicznej, nie jest wiadome dlaczego Doktorant pominął podrozdziały w ramach rozdziałów III i IV, w spisie treści.

Przystępowałem do lektury recenzowanej rozprawy doktorskiej ze sporym zaciekawieniem. Bez wątpienia jest to interesujące opracowanie. Za taką oceną przemawia fakt, iż recenzowana praca zawiera w sobie znaczący ładunek krytycznej analizy i samodzielności poglądów Doktoranta na temat obowiązującego kształtu postępowania przygotowawczego w Polsce. Nie będę tu wyliczał, ani tym bardziej omawiał wszystkich istotniejszych trafnych spostrzeżeń i konstatacji Doktoranta. Byłoby to, jak sądę, niecelowe. Łatwiej będzie wskazać słabsze strony ocenianego wywodu, gdyż jest ich mniej.

Odnosząc się zatem do niektórych aspektów merytorycznych recenzowanej rozprawy, zarazem nie podejmując się nawet próby szczegółowej analizy sprawozdawczej poszczególnych fragmentów dysertacji, co nie jest przecież zadaniem i powinnością recenzenta, wskazać należy, że rozważania poświęcone koncepcjom modelu postępowania przygotowawczego, z silnym zaakcentowaniem stanowiska optującego za instytucją sędziego śledczego, powinny stanowić autonomiczną część pracy. Fragmenty te obejmują rozważania teoretyczne, gdy tymczasem rozdział I – zgodnie z deklaracją Autora – jest „poświęcony prawnohistorycznemu zarysowi modeli postępowania przygotowawczego” oraz rekonstruowany na podstawie rozwiązań normatywnych.

Nie są też czytelne rozważania poświęcone zagadnieniom definicyjnym i metodologicznym w kontekście modelu postępowania przygodowego. Przedstawiając różne definicje pojęcia modelu, czy to procesu karnego, czy postępowania przygotowawczego, Doktorant dochodzi do wniosku, że „modelem *in abstracto* będzie (...) zbiór konstruktów ponadnormatywnych stanowiących pewną uwspólnioną wizję celów postępowania przygotowawczego, którą można

zdeteterminować dla konkretnej kultury prawnej” (s. 100). Mimo unikania powiązań normatywnych oraz odwołania się do niedookreślonego pojęcia kultury prawnej, Doktorat przecząc samemu sobie stwierdza, że „oparcie się ma materiale normatywnym i zastawanie metody formalno-dogmatycznej będzie nieodzowne dla rekonstrukcji modelu *in abstracto*” (s. 100). Rodzi się zatem pytanie, to w końcu struktury normatywne mają, czy też nie mają wpływu na model *in abstracto* postępowania przygotowawczego?

Niezależnie od tego pytania należy dostrzec, że mówiąc o modelu *in abstracto* możemy widzieć w nim zarówno wzorzec, będący opisem systemu docelowego (tj. takiego, jaki chcemy osiągnąć), albo wzorzec wydedukowany z analizy istniejącego systemu. Dobrze to obrazuje wypowiedź I. Dąbskiej, wedle której „model raz jest czynnikiem, który służy za punkt wyjścia operacji homotetycznych zmierzających do stworzenia pewnej nowej teorii wyjaśniającej, a innym razem – środkiem logicznej kontroli określonych nowych struktur formalnych” (por. I. Dąbska, *Pojęcie modelu i jego rola w naukach*, „Filozofia Nauki” 2015, R. XXIII, nr 2 (90), s. 143–144). Z tego punktu widzenia I. Dąbska wyróżnia modele-wzory i modele-odwzorowania. Odnosząc to do rozważań Doktoranta model-wzór może być określony mianem modelu *de lege ferenda*, zaś model-odwzorowanie – modelem *de lege lata*. Model-wzór ma charakter modelu idealnego i jest założeniem teoretycznym, który dopiero ma być zaaplikowany do obowiązującego porządku prawnego po jego zaakceptowaniu przez ustawodawcę. Wydaje się, że rozważania Doktoranta, przynajmniej w warstwie założeń, koncentrują się na potrzebie opracowania modelu idealnego, który dałby asumpt do przygotowania zmian postępowania przygotowawczego. Niestety, te wątki w części rozprawy poświęconej metodologii rekonstrukcji modelu (s. 100-102) nie zostały one pogłębione, tak zresztą jak możliwość wyodrębnienia czynników normatywnych oraz pozanormatywnych, kształtujących model postępowania przygotowawczego w ujęciu abstrakcyjnym.

Pozostając przy zagadnieniach metodologicznych należy podnieść, że sposób uzasadnienia doboru modeli postępowania przygotowawczego, w ramach badań prawnoporównawczych, nie jest klarowny, a przy tym pozostaje oparty na subiektywnym odczuciu Doktoranta o „silnym oddziaływaniu” rozwiązań angielskich, niemieckich, francuskich, włoskich oraz rosyjskich na systemy prawne poszczególnych państw. Ostateczny wybór, którego przedmiotem są rozwiązania francuskie i niemieckie, także pozbawiony jest właściwego uzasadnienia. Wystarczy w tym miejscu wskazać, że z jednej strony Doktorant odrzuca regulacje włoskie, dotyczące postępowania przygotowawczego, gdyż m.in. we Włoszech występuje jednak forma postępowania przygotowawczego, z drugiej strony wybiera system niemiecki, który od 1974 r. przewiduje jedynie dochodzenie na etapie przedsądowym (s. 124). Co więcej, rezygnuje z pogłębionych analiz włoskiego postępowania przygotowawczego, gdyż system ten przewiduje instytucje śledztwa obrońcy, którego

nie zna polska ustawa procesowa i nie ma postulatów podnoszonych przez polską doktrynę procesu karnego o potrzebie ich wprowadzenia (s. 124). Tego stanowiska nie można podzielić. W wielu publikacjach naukowych wskazywano na potrzebę umożliwienia obrońcy zbierania dowodów na etapie postępowania przygotowawczego (zob. np. M. Fingas, *Pozaprocesowy kontakt obrońcy ze świadkiem w procesie karnym*, „Ius Novum” 2015, nr 4, s. 48-65; P. Kardas, *Pozaprocesowe czynności obrońcy a tzw. dowody prywatne w świetle nowelizacji procedury karnej*, „Palestra” 2014, nr 9, s. 125 i n.; C. Kulesza, *Efektywność udziału obrońcy w procesie karnym w perspektywie prawnoporównawczej*, Kraków 2005, passim).

Wybór dwóch porządków prawnych, co istotne, opartych na odmiennych założeniach normatywnych, aksjologicznych i w konsekwencji innych koncepcjach modelowych, nie może stanowić właściwej bazy do ustalenia modelu *in abstracto* postępowania przygotowawczego. Należałoby wpierw ustalić kilka kryteriów cechujących postępowanie przygotowawcze, jak np. cel i funkcja tego postępowania, organy prowadzące (lub nadzorujące) postępowanie przygotowawcze, inkwizycyjność, zasady postępowania przygotowawczego (ze szczególnym zwróceniem uwagi na zasady legalizmu i oportunistów), udział sędziego oraz sądu w postępowaniu przygotowawczym, zabezpieczenie praw jednostki (podejrzanego oraz pokrzywdzonego), a także instrumenty alternatywnego zakończenia postępowania przygotowawczego. Dopiero „nałożenie” tych kryteriów na poszczególne rozwiązania krajowe pozwoliłoby ustalić dominujące cechy modelu *in abstracto* postępowania przygotowawczego. I nie powinno to nastąpić jedynie w oparciu o państwa wskazane przez Doktoranta. Warto tu wskazać, że przykładowo w procesie niemieckim, austriackim, holenderskim i francuskim prokuratura może stosować środki reakcji karnej zbliżone do warunkowego umorzenia postępowania. Poza tym, w krajach Europy Zachodniej występuje tendencja do ograniczania funkcji przygotowawczej sądu na rzecz funkcji gwarancyjnej. Ingerencja sądu w postępowanie wstępne w systemach prawnych Europy, w tym Francji i Belgii polega raczej na dokonywaniu czynności kontrolno-procesowych, niż śledczo-operacyjnych, nie na gromadzeniu dowodów, lecz na ich utrwalaniu i nadawaniu im form procesowych. Interesujące są także rozwiązania austriackie. Ponad 20 lat temu nastąpiła w Austrii rezygnacja z klasycznej instytucji sędziego śledczego z jednoczesnym przekazaniem uprawnień sędziego – prokuraturze. W Austrii podstawowym organem postępowania przygotowawczego stał się prokurator, który je kontroluje, nadzoruje pracę policji, sam prowadzi śledztwo i odpowiada za jego praworządny przebieg. Te zmiany strukturalne modelu postępowania przygotowawczego w Austrii uzasadniano m.in. argumentem dwutorowości postępowania dowodowego: sędzia śledczy jedynie „powielał” dowody zebrane przez policję, które następnie odtwarzał sąd wyrokujący na rozprawie.

Zawarte na kartach pracy doktorskiej rozważania dotyczące postępowania przygotowawczego we francuskiej procedurze karnej (s. 125-160) oraz niemieckiej (s. 162-190), zasadniczo poprawnie ilustrują stan normy prawnej we wskazanych systemach prawnych. Niemniej jednak, w tym zakresie w trakcie lektury przedłożonej do recenzji rozprawy towarzyszyły daleko idące oczekiwania. Spodziewałem się bowiem, że Doktorant będzie w szerokim zakresie wykorzystywał piśmiennictwo francuskie oraz niemieckie, zwłaszcza te najnowsze modele dotyczące postępowania przygotowawczego. Pozwoliłoby to na głębsze wejrzenie w aktualne spory w literaturze francuskiej i niemieckiej oraz przedstawienie obszerniejszej perspektywy sprawozdawczej. Tego aspektu rozważań w recenzowanej rozprawie w zasadzie zabrakło. Trzeba też ze smutkiem dostrzec, że Doktorant pominął m.in. monografię J. Głębockiej pt. *Model francuskiego postępowania przygotowawczego w ujęciu prawnoporównawczym*, Warszawa 2023, ss. 426 oraz pracę pod redakcją E. Cape, J. Hodgson, T. Prakken, T. Spronken, (red), *Suspects in Europe. Procedural Rights at the Investigative Stage of the Criminal Process in the European Union*, Antwerpen-Oxford 2007, w której szeroko przedstawiono modele krajowe postępowania przygotowawczego.

Rozdziały III i IV, w zakresie analiz komparatystycznych, mają charakter sprawozdawczy. Zabrakło w nich wskazania cech określających postępowanie przygotowawcze we Francji i Niemczech oraz kierunku zmian, które nastąpiły w ostatnich latach. Warto dostrzec, że współcześnie następuje osłabienie modelu inkwizycyjnego postępowania przygotowawczego na rzecz większej kontradiktoryjności postępowania przygotowawczego łączącej się z gwarancjami uczestników tego postępowania oraz możliwością wpływu stron procesowych na przebieg i wynik postępowania przygotowawczego. W literaturze francuskiej wskazuje się, że „*caractère contradictoire*” (czyli możliwości faktycznego wpływu stron na przebieg postępowania) jest jedną z cech współczesnego postępowania przygotowawczego. Następuje to zwłaszcza poprzez uzyskanie wszelkich form porozumień zarówno pomiędzy podejrzanym a oskarżycielem publicznym, mediację oraz porozumienia pomiędzy podejrzanym a pokrzywdzonym. Ta funkcja konsensualna (lub mediacyjno– konsensualna) postępowania przygotowawczego, nie jest funkcją pierwotną dla postępowania przygotowawczego. Rozwinęła się jednak w następstwie zwiększenia funkcji gwarancyjnej oraz ochrony praw pokrzywdzonego w postępowaniu karnym. Należy dostrzec, że w niektórych systemach wymiaru sprawiedliwości porozumienia procesowe w postępowaniu przygotowawczym nawet zwalniają sądy do osądzenia sprawy przyznając w ich miejsce prokuraturze uprawnienia do zastępowania ich środkami probacyjnymi bądź nawet bezwarunkowego umorzenia postępowania. Dobrze to obrazują zmiany w prawie francuskim po reformie z 2019 r., która zwiększyła rolę prokuratora w ramach stosowania instytucji *la composition pénale*, prowadząc wręcz do przekształcania

prokuratora w *quasi*-sędziego. Z jednej strony państwo zyskało możliwość szybkiego zakończenia postępowania karnego oraz ukarania sprawcy, z drugiej jednak strony zwiększenie władzy prokuratorskiej doprowadziło do tego, że prawidłowość niektórych decyzji prokuratora nigdy nie zostanie zweryfikowana przez organ sądowy. Nie można też pominąć – niedostrzeżonej przez Doktoranta - nowelizacji francuskiego Kodeksu postępowania karnego z 20 listopada 2024 r., która zwiększyła uprawnienia prokuratora w ramach instytucji *la comparution sur reconnaissance préalable de culpabilité*.

Za zbędne natomiast uważam szczegółowe uwagi na temat podejrzanego w niemieckiej procedurze karnej (s. 174-177). Nie tylko dlatego, że taki fragment pracy nie został wyodrębniony w ramach analizy regulacji francuskich, lecz z uwagi na brak jego przydatności do określenia modelu abstrakcyjnego postępowania przygotowawczego.

Rozdział V pracy to próba rekonstrukcji modelu *in abstracto* postępowania przygotowawczego w oparciu o rozwiązania francuskie i niemieckie. Nie jest to model abstrakcyjny, lecz model, który jest wypadkową dwóch systemów krajowych objęty analizą Doktoranta. Co więcej, nie sposób mówić o modelu abstrakcyjnym postępowania przygotowawczego, w którym wiele jego cech ma charakter alternatywy. I tak, Doktorant przyjmuje, że model *in abstracto* postępowania przygotowawczego obejmuje: rozwiązanie przewidujące dwie formy śledztwa i dochodzenia, jak i jedną - dochodzenie; akceptuje odmienne cele postępowania przygotowawczego; różnorodność organów prowadzących lub nadzorujących postępowanie przygotowawcze, z możliwością pełnienia przez Ministra Sprawiedliwości funkcji kierowniczej w strukturze prokuratury; możliwość pełnienia przez sąd funkcji gwarancyjnej w ramach postępowania przygotowawczego oraz organu przeprowadzającego niektóre czynności dowodowe; wyodrębnienie decyzji procesowej, która przekształca postępowanie przygotowawcze z fazy *in rem* w fazę *in personam*; uznanie protokołu za główną formę utrwalenia czynności dowodowych w postępowaniu przygotowawczym; brak ustawowego terminu postępowania przygotowawczego; umorzenie lub wniesienie skargi zasadniczej jako podstawowe formy zakończenia postępowania przygotowawczego; możliwość wniesienia aktu oskarżenia przez pokrzywdzonego, gdy podmiot (publiczny) powołany do oskarżenia nie widzi ku temu podstaw oraz oparcie postępowania przygotowawczego na zasadzie bezpośredniości (s. 231-235).

Znaczna część ze wskazanych kryteriów pasuje do większości rozwiązań krajowych w zakresie postępowania przygotowawczego. I już *a priori* można stwierdzić, że systemy krajowe odpowiadają modelowi *in abstracto* postępowania przygotowawczego w ujęciu Doktoranta. Ważne miejsce, w ocenie Doktoranta, wśród przedstawionych kryteriów zajmuje brak ustawowego terminu postępowania przygotowawczego oraz możliwość pełnienia przez Ministra Sprawiedliwości funkcji

kierowniczej w strukturze prokuratury. Są to założenia błędne. To, że Niemczech, Francji, czy też Austrii postępowanie przygotowawcze nie ma określonego terminu, nie oznacza, że tak jest w każdym systemie prawnym. Istnieją regulacje prawne jak np. w Hiszpani (art. 324 (*Ley de Enjuiciamiento Criminal*)), Włoszech (art. 405 i 407 *Codice di procedura penale*), Czechach (art. 167 *Trestní řád*), Słowacji (art. 204 *Trestný poriadok*) czy Litwie (art. 176 *Baudžiamojo proceso kodeksas*), które przewidują ustawowy czas trwania postępowania przygotowawczego. Pozwalają one – w zależności od ustawodawstwa – na przedłużenie pierwotnego terminu postępowania przygotowawczego.

Błędne jest także przyjęcie, że kryterium decydującym o modelu abstrakcyjnym postępowania przygotowawczego jest pełnienie funkcji kierowniczej w strukturze prokuratury przez Ministra Sprawiedliwości (s. 232-309). W żadnym z państw UE (poza Polska) nie ma tzw. unii personalnej między Ministrem Sprawiedliwości a Prokuratorem Generalnym (Krajowym). Nie ma jej także w Niemczech czy Francji, a to, że ministrowie sprawiedliwości w tych państwach mogą wydawać ogólne instrukcje dotyczące polityki wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych nie łączy się z wpływem egzekutywy na sprawy indywidualne.

Ostatnia część pracy to przedstawienie regulacji polskiego postępowania przygotowawczego, a następnie skonfrontowanie ich z modelem *in abstracto* postępowania przygotowawczego zrekonstruowanym przez Doktoranta. Zasadniczo jest to zestawienie poprawne, zasadniczo mające charakter sprawozdawczy. Większe wątpliwości wzbudzają niektóre postulaty *de lege ferenda*. O ile do wyobrażenia jest istnienie jednej formy postępowania przygotowawczego, o tyle trudno przyjąć, że prokurator będzie jedynie organem nadzorującym postępowanie przygotowawcze w Polsce. Nie jest to możliwe z uwagi na kadry policyjne. Lepszym rozwiązaniem byłoby rozwiązanie zakładające pozostanie dwóch form postępowania przygotowawczego, przy czym, ograniczenie przedmiotowo dochodzenie byłoby prowadzone przez policję, zaś śledztwo pozostałoby w gestii prokuratora. Doktorant nie dostrzega wyników badań z których wynika, że zarówno w „upolicyjnionym” i uproszczonym postępowaniu przygotowawczym skutek reformy z 2003 r. nie ustrzeżono się jego przewlekłości (np. skutek pochoptego wydłużania okresu dochodzenia i przejmowania go do śledztwa), zaś mimo przyspieszenia postępowania sądowego przez formy konsensualne nadal trwa ono zbyt długo, m.in. ze względu na nadmierne obciążenie sądów wszechstronnie prowadzonym postępowaniem dowodowym realizowanym z urzędu².

² Zob. J. Błachut, S. Majcher, Szybkość postępowania przygotowawczego w świetle badań aktowych, (w:) Zagubiona szybkość procesu karnego. Światło w tunelu, pod red. S. Waltoś, J. Czapska), Kraków 2007, s. 67 – 149 oraz D. Szumiło-Kulczycka, W. Dadak, Szybkość postępowania sądowego w świetle badań aktowych, (w:) Zagubiona szybkość procesu karnego..., s. 149 – 204.

Nazbyt idealistyczna jest wiara Doktoranta, że usunięcie ustawowego terminu postępowania przygotowawczego spowoduje przyspieszenie postępowania przygotowawczego. Uważam, że to przyniesie skutek przeciwny do zamierzonego, a zażalenie do sądu na przedłużenie postępowania przygotowawczego będzie miało charakter iluzoryczny. Przyjmując stanowisko Doktoranta należałoby jednocześnie „przeszczepić” do polskiego porządku prawnego różne instytucje wymuszające przyspieszenie postępowania przygotowawczego lub jego umorzenie w następstwie decyzji sądu. Przykładowo rozpoznanie wniosku podejrzanego w przedmiocie umorzenia postępowania przygotowawczego przez sąd (np. Włochy czy Austria). Nie jest też zrozumiałe twierdzenie Doktoranta o możliwości zlecenia przez sąd prokuratorowi przeprowadzenia odpowiednich czynności w postępowaniu przygotowawczym, bez jednoczesnej ich oceny faktycznej i prawnej (s. 310), jak i możliwości sprzeciwienia się przez sąd wniesieniu aktu oskarżenia (s. 311). Czy to miałyby być nowa postać sędziego ds. postępowania przygotowawczego?

Rozważania na temat celów postępowania przygotowawczego mają charakter ogólny. Zbyt mało miejsca Doktorant poświęcił zakresowi czynności dowodowych w proponowanym modelu postępowania przygotowawczego. Co więcej, sama zmiana art. 297 k.p.k. polegająca na wskazaniu, że cel postępowania przygotowawczego sprowadzać się powinien do zebrania, zabezpieczenia i utrwalenia dowodów w zakresie niezbędnym do stwierdzenia zasadności wniesienia aktu oskarżenia albo innego zakończenia postępowania, jak również do przedstawienia wniosków o dopuszczenie tych dowodów i przeprowadzenie ich przed sądem, nie jest wystarczający. Trudno bowiem oczekiwać, że w następstwie zmiany celów postępowania przygotowawczego ulegnie wzmocnieniu zasada kontradiktoryjności na rozprawie głównej. Jeżeli z Kodeksu postępowania karnego nie zostaną usunięte np. art. 46 § 2, art. 366 § 1 *in fine* k.p.k., a także zmieniony art. 167 k.p.k. (tj. przywrócone brzmienie obowiązujące od 1 lipca 2015 r.), myślenie o kontradiktoryjności rozprawy głównej będzie tylko mrzonką.

4. Konkludując można konstatować, że recenzowana dysertacja poświęcona została analizie istotnego, z perspektywy teoretycznej, dogmatycznej i praktycznej, zagadnienia, wpisując się w debatę dotyczącą kształtu postępowania przygotowawczego. Praca nie wywołuje wątpliwości w perspektywie erudycyjnej. Rozprawa została oparta na poprawnie dobranej i satysfakcjonującej z perspektywy zupełności literaturze przedmiotu. Lektura pracy przekonuje, że Doktorant umiejętnie i z dużą dawką kreatywności wykorzystuje poglądy prezentowane przez innych autorów, choć trzeba wskazać, że niektórych stanowisk nie dostrzega, co stanowi pewien mankament rozprawy. Nawet jeśli w zakresie niektórych wątków zostały wyrażone tezy kontrowersyjne, zazwyczaj wynikające z odmiennego postrzegania przepisów

kształtujących postępowanie przygotowawcze, rozprawa doktorska – jako całość – stanowi interesujący zaczyn dalszej dysputy naukowej.

Przedstawione wyżej wywody uzasadniają stwierdzenie, że recenzowana rozprawa spełnia wymogi stawiane przez stosowne regulacje ustawowe tego typu opracowaniom co pozwala ostatecznie konkludować, że przedłożona do recenzji dysertacja doktorska Pana mgra mgr Łukasza Brzezowskiego pt. *„Model postępowania przygotowawczego w polskim procesie karnym”* prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną Autora oraz stanowi oryginalne rozwiązanie przez Autora problemu naukowego, także jest wyrazem umiejętności prowadzenia pracy naukowej w rozumieniu art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2024 r., poz. 1571 t.j.). W związku z powyższym wnoszę o przyjęcie rozprawy doktorskiej i dopuszczenie do jej publicznej obrony.

/ prof. dr hab. Andrzej Sakowicz /